



PILET-GOLAZ
ostał obrany prezydentem
związkowym Szwajcarii na
rok 1934.

EXPRESZ ILUSTROWANY



ANTON SVEHLA,
b. premier Czechosłowacji,
zmarł nagle w Hostivar.
Svehla uważany był za na-
stępce prezyd. Masaryka.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W POZNANIU

Zderzyły się dwa pociągi osobowe. — Wstrząsające sceny na torze kolejowym. — Ciała ludzkie pod zdruzgotanymi wagonami
11 osób zabitych, 20 ciężko i kilkadziesiąt lżej rannych

Poznań, 15 grudnia.

W Poznaniu wydarzyła się dzisiaj rano około godz. 7.30 katastrofa kolejowa, która jest jedną z największych, jakie miały dotąd miejsce w Polsce.

Na torze kolejowym w pobliżu mostu, przecinającego ul. Libelta, zatrzymał się pociąg osobowy, idący z Dziembówka do Poznania Nr. 1522, prowadzony przez maszynistę Józefa Garaża (Skryta 5).

Pociąg zatrzymał się przed semaforem, którego sygnał brzmiał „Stój!”.

Maszynista począł dawać sygnały zapomocą gwizdka lokomotywy. W tym samym czasie i tym samym kierunku zdażał równocześnie pociąg osobowy z Międzychodu Nr. 4132, prowadzony przez Walentego Niedzielskiego (Łanowa 17). Wskutek panującej silnej mgły maszynista pociągu międzychodzkiego nie zauważył początkowo, że tor jest zajęty przez inny pociąg. W ostatniej chwili, mimo usiłowań, nie zdążył już zahamować pociągu.

WSKUTEK CZEGO NASTAPIŁO STRASZNE ZDERZENIE.

Parowóz pociągu międzychodzkiego z impetem pod pełną parą wpadł na ostatnie wagony pociągu z Dziembówka.

Ostatnie trzy wagony tego pociągu spiętrzyły się i oderwały się od reszty wagonów, RUNĘŁY Z WYSOKIEGO, KILKUNASTOMETROWEGO NASYPU W DÓŁ. Dwa wagony, zrywając przewody telefoniczne, runęły na dół, a pół trzeciego, włoczony w przód parowozu, zawisł w górze. Uderzenie było tak silne, że ostatni wagon pociągu został kompletnie przecięty na pół. Wagon przedostatni zdruzgotany w kawałki, trzeci od końca również uległ zdruzgotaniu.

Przypadkowi przechodnie, zdążający w tym czasie do pracy, byli świadkami tego okropnego wypadku i natychmiast pośpieszyli na miejsce katastrofy. Idący również do pracy pewien strażak zaalarmował straż pożarną, to też w kilka minut potem na miejsce katastrofy przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej i przystąpiły pod kierownictwem na celnika Kiedacza do akcji ratunkowej.

Równocześnie rozbrzmiały sygnały śpieszących z pomocą karetok pogotowia i wozów miejskich. Z pod rozwalonych wagonów ROZLEGŁY SIĘ GŁUCHE JEKI RANNYCH.

Strażacy z wielkim trudem wydostali ciężko rannych, których było wielu. Nieprzytomnych i okrwawionych kładziono na nosze i z powodu wielkiej ilości rannych, odnoszono ich do pobliskich domów prywatnych i do gmachu Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Poznańskiej, gdzie lekarze przystąpili do akcji ratowniczej.

Z pod robitych wagonów wydobyto również trupy ofiar, które nie dawały już znaków życia. Wstrząsający był widok, gdy z pod roztrzaskanych wagonów lżej ranni, zdolawszy się wydostać,

W OBLEDNYCH STRACHU BIEGLI PRZED SIEBIĘ, NIE OGLĄDAJĄC SIĘ

Niebawem na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne z komendan-

tem na m. Poznań, nadkomisarzem Prutelem i kom. Nowakowskim na czele. Poza tym zjawili się przedstawiciele dyrekcji kolejowej.

Jak się okazało, w katastrofie poniosły na miejscu śmierć dwie osoby, zaś w drodze do szpitala zmarło dalszych 6 osób.

Pozatem w przewiezionych do szpitala zmarły wkrótce potem dalsze trzy osoby.

RAZEM ZATEM 11 OSÓB POSTRADAŁO ŻYCIA.

Liczba ciężko rannych przekracza 20 osób, zaś lżej rannych jest kilkadziesiąt osób.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, rannych karetki szpitalne i pogotowia rozwioły do najbliższych szpitali. Do szpitala miejskiego odwieziono Antoniego Stronka z Suchogolasu, Franciszka Krzyżanowskiego z Suchogolasu, Jana Jankowskiego z Gołęczewa, Michała Jędrzejczaka z Soboty, Anielę Kubicką i Elizabetę Arwę z Gołęczewa, Zygmun-

ta Rojewskiego z Gołęcina, Antoniego Raucha ze Złotnik.

W lecznicy kolejowej złożono 3 osoby, które poddano natychmiast zabiegom chirurgicznym. Do szpitala wojskowego odwieziono rannego kpt. Jana Furmanowicza, komendanta powiatowego W. F. i P. W. z Obornik.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, rannych jest znacznie więcej, jednakże trudno nam było ustalić narazie ich nazwiska, a to tembardziej, iż władze szpitalne z nie wiadomych powodów nie chciały udzielać prasie informacji.

Szereg rannych rozwieziono do lecznicy prywatnych.

Do zakładu medycyny sądowej odwieziono zwłoki dwóch ofiar katastrofy, które poniosły śmierć na miejscu, a to: 10-letniej Juljanny Rojny z Gołęcina-osiedle oraz 35-letniego starszego kancelisty kolejowego, Wojciecha Zwicha.

Pozatem następujące osoby postradły życie: Władysław Rojny z Gołęcina, Janina Mąkowska z Gołęcina, Telesfor Tabaka, Bogdan Tabaka i Władysław

Laskowski oraz nieustalonego nazwiska kobieta, będąca służącą p. Kwieśniewskiej. Nadto nie ustalono dotychczas nazwisk dwóch ostatnich ofiar katastrofy.

Władze śledcze i urząd prokuratorski wszczęły energiczne dochodzenie w celu ustalenia istotnych powodów katastrofy. Przesłuchiwani są przede wszystkim maszyniści pociągów, które uległy katastrofie. Wedle zeznań świadków, mgła w tym czasie była istotnie, jednakowoż nie była tak wielka, aby nie można było widzieć tak wielkiego obiektu, jakim był stojący na torze pociąg.

Katastrofa wywarła wstrząsające wrażenie w całej Wielkopolsce.

Oddział redakcji naszej w Poznaniu oblegany był telefonami z prowincji, zwłaszcza z tych miejscowości, przez które szedł pociąg. Rodzice stroskani o los swych dzieci, które tym pociągiem właśnie udawały się do szkół w Poznaniu, dopytywali się ze strachem, czy dzieci ich żyją.

Gorgonowa nie chciała rozmawiać z Zarembą, który przyjechał do Fordonu. — Sensacyjne pogłoski o projektach Gorgonowej kursowały wczoraj we Lwowie

Lwów, 15 grudnia.

We lwowskich sferach adwokackich rozeszła się wiadomość, odnosząca się do pobytu Gorgonowej w więzieniu w Fordonie.

Z powodu chwilowej nieobecności adwokata dr. Axera we Lwowie, nie można było jej sprawdzić jeszcze, jednak z obowiązku dziennikarskiego, podajemy tę wersję.

Jak wiadomo, Gorgonowa zapowiedziała wobec zarządu więzienia w For-

donie, że zamierza napisać pamiętnik ze swego życia, które mają odsłonić rąbek tajemnicy różnych zakulisowych epizodów.

Równocześnie Gorgonowa oświadczyła, że w pamiętnikach swoich nikogo oszczędzać nie będzie, podając nazwiska wszystkich osób, które utrzymywały stosunki towarzyskie tak z Zarembą, jak też z nią.

Gorgonowa zatem prosiła zarząd więzienia o udzielenie jej prawa korzystania

z przyborów do pisania.

Również zostały poczynione kroki na skutek polecenia Gorgonowej, w sprawie rozpoczęcia procesu przeciw Zarembie o wypłacanie alimentów na rzecz Kropelki.

Według pogłoski kolportowanej w sferach palestry w związku z wspomnieniami i powyższymi pamiętnikami i procesem o alimenty przed kilkoma dniami przybył do Fordonu Zaremba i zgłosił się w Zarządzie więzienia, prosząc o zezwolenie na zobaczenie się z Gorgonową.

Tymczasem zaszedł zdumiewający fakt, że

Gorgonowa odmówiła przyjęcia wizyty Zaremby,

który znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji i czempredzej spuścił mury więzienia Fordonu.

O tem Gorgonowa miała listem zawiadomić adwokata dra Axera. O ile Zaremba faktycznie starał się zobaczyć z Gorgonową, to fakt ten świadczy że obawia się relacji o mających się ukazać się pamiętnikach Gorgonowej, a z drugiej strony potwierdzałby się fakt, że Gorgonowa postanowiła prowadzić energiczny proces z Zarembą odnośnie do Kropelki.

Białystok, 15 grudnia.

Od dziennikarza przybyłego ze Stołpców dowiadujemy się o zapowiedzianym przyjeździe sowieckiego komisarza Litwinowa do Białegostoku.

Podczas swej rozmowy z Litwinowem dziennikarz ów zapytał go, dlaczego nie zatrzymał się w Warszawie, Litwinow oświadczył, że najbliższy swój urlop zamierza spędzić w Polsce, w Białymstoku, gdzie ma krewnych.



Moja pierwsza miłość

Mussolini, Henny Porten, Marconi i inni opowiadają o swych pierwszych wybrankach

100 zł. nagrody.

NETLEY LUCAS

Adam i Ewa z Tepe-Gawra

Jak zdobyć serce mężczyzny

Napoleon contra Napoleon

ZEMSTA

Emocjonująca nowela oraz wiele innych sensacyjnych reportaży i artykułów zawiera nowy 6 nr. tygodnika

„PANORAMA“

Liczne ilustracje. — Humor. — Rozrywki umysłowe. NOWA WYCINANKA — 150 ZŁ. NAGRODY.

Człowiek, który był jednocześnie przestępcą i cenionym literatem.

Rewelacyjne odkrycie w Mezopotamji.

Recepty na miłość.

Nieznaną kartą historii!

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 16 GRUDNIA:
Impulsywny, ruchliwy — lubi zmiany; sam sobie może być wrogiem.

Cechuje go ruchliwość, która dochodzi nawet do niepokoju. Przedsiębiorczy — ma zamiłowanie do planów szerokich. Ciało jego zdrowe i zwłonne — okazuje zdolności do wszelkich sportów.

Natura takiego człowieka jest dość impulsywna i popędliwa. Od popełnienia jednak silnie rozwinięta intuicja.

Ta intensywne aktywność i obrotność zapewniła mu powodzenie we współdziałaniu. W małżeństwie zazwyczaj stosunki układają się dość harmonijnie.

W sprawach finansowych okazuje doskonałą orientacją i osiągnięcie powodzenia materialnego przychodzi mu bez trudności. Raz określony swój cel — zdąży wprost do niego, a dzięki swym zdolnościom orientowania się w sytuacji — może nawet zostać dobrym finansistą.

Ludzie nierozwinięci natomiast działają pod wpływem impulsu i przypisują niepotrzebną wagę mało znaczącym szczegółom, co zmniejsza ich powodzenie i sukcesy.

Kobieta dziś urodzona ma predyspozycję do dwóch małżeństw albo też dłuższych związków.

Co mu grozi!

Ze sam może się stać swym największym wrogiem i wskutek tego będzie prowadzić życie dość smutne.

Czego się strzec winien? Aby nie ulegać zbyt swym zmysłowości, gdyż w związku z tym mogą go spotkać większe przykrości. Stosunki z krewnymi zapowiadają się niezbyt pomyślnie.

Niechaj się strzeże, aby jego umysł nie zajmował się projektami niefortunnymi, które się nie zrealizują.

W razie niedomagania — przyczyną będzie zapewne przepracowanie lub przesadny niepokój. Świeże powietrze i lekkie ćwiczenia cieleśne okażą się wówczas najlepszymi środkami kuracyjnymi.

DNIA 16 GRUDNIA URODZILI SIĘ:

Ludwig van Beethoven — wielki muzyk; Leopold I król belgijski; George Whitefield — jeden z założycieli wpływek sekty metodystów Adrien Bollefeu — kompozytor operowy francuski; znakomity chirurg Ernest v. Bergmann; Aleksander Karagiorgiewicz, król jugosłowiański (4 st. st.); Blücher — niemiecki marszałek; h. poseł w Pradze hr. Lasocki; astronom Wilhelm Foerster; Jane Austen — literatka angielska oraz Clyde Cook, Hardie Albricht i Barbara Kent — gwiazdy ekranu.

JAN STARŻA-DZIERŻBICKI.

RADJO-ODBIORNIKI POTANIAŁY 25 proc. zniżka

„Deblessefon-Mikro“
odbiornik sieciowy, kompletny z 3 lampami i selektorem złotych netto 145.—

„Deblessefon-Oświatowy“
sieciowy z 3 lampami z selektorem i induktorem dynamicznym złotych netto 185.—

„Deblessefon-światlicowy“
sieciowy z 4 lampami z selektorem i induktorem dynamicznym złotych netto 285.—

Cenniki wysyła się bezpłatnie. Odsprzedażom udziela się rabatu.

Siłska Wytwórnia Precyzyjnych odbiorników „DEBLESSEFON“ Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 27.

Przyszłość Twego dziecka zabezpieczy niezrównana mączka odżywcza Fosfatyna Fallera, dająca siłę i zdrowie.

PLASZCZE zawodowe białe 4.90 gr. znana z taniości fabryka bielizny „Paw“, Kraków, Florjańska 4.

KAMIENIC, wил, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, oraz małych domków na terytorjum całej Rzeczypospolitej największy wybór, do sprzedania posiada jedynie biuro — „WAWEL“, Kraków, Grodzka 60.

LYŻWY od 4.50, narty w wielkim wyborze sprzedaje TRACHMANN, Kraków, Stradom 16.

FUTRO damskie okazjnie sprzedam. Limkowski, Kraków, Grodzka 33 w sieni.

GRAMOFONY — PLYTY najkorzystniejsze źródło zakupu. P. Bałoń, Poznań, Woźna 12.

GRAMOFONY, Maszyny, złotych 45.— Płyty 1. Astra Kraków, Grodzka 59.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Kraków, Jankowicz Jan.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Kraków, Śliwa Genowefa.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Kraków, Ricer Helena.

Pod choinkę... obuwie Bata

<p>DLA DZIECI:</p> <p>3.-</p>  <p>Nr. 19-26 Art. 2571-14 Nie pozwólcie chodzić dzieciom boso w domu. Kupcie im ciepłe bamboski. —</p>	<p>4.-</p>  <p>Art. 7225-16 Po pracy wypoczywajcie w naszych ciepłych i wygodnych papuciach. Nr. 27-34 Zł. 3.-</p>	<p>DLA PANÓW</p> <p>5.-</p>  <p>Nr. 39-42 Art. 7255-15 Wygodne domowe pantofle na skórzanej podszewce. Nr. 43-45 Zł. 6.-</p>
<p>4.-</p>  <p>Nr. 23-26 Art. 2861-31 W niepogody dla dzieci ciepłe śniegowce. Nr. 27-34 Zł. 4.50</p>	<p>5.-</p>  <p>Art. 1865-01 Ciepłomowe śniegowce w niepogody.</p>	<p>3.-</p>  <p>Art. 9817-61 Na ciepłej podszewce zł. 4.-</p>
<p>8.-</p>  <p>Nr. 27-34 Art. 3052-10 Ciepłe filcowe buciki na skórzanej podszewce dla dzieci. —</p>	<p>6.-</p>  <p>Art. 1345-03 OKAZJA SEZONU: czółenka na słupkowym obcasie: prunelowe Zł. 6.-, aksamiłne Zł. 7.-</p>	<p>12.-</p>  <p>Art. 3057-00 MELTONKI na mrozy i niepogody. —</p>
<p>6.-</p>  <p>Nr. 23-26 Art. 9891-93 GENERALKI na mróz, deszcze i błota. — Do generalek wełniane SYBIRKI Zł. 1.70, 2.-, 2.50 Nr. 27-34 Zł. 7.-, Nr. 35-38 Zł. 9.-</p>	<p>10.-</p>  <p>Art. 1055-10 NASZE CIEPŁE NARODÓWKI. —</p>	<p>19.-</p>  <p>Art. 9675-00 Nasze DYPLOMATKI — kombinacja obuwia i getr. —</p>

PANNA LOŁA SZUKA MĘŻA!..

 <p>— Pan jest Wicek Nietoperz?.. — Rzeczywiście, mój panie, — Na sądową rozprawę, Proszę przyjąć wezwanie...</p>	 <p>Czyta Wicek wezwanie, A ból w sercu ma wielki, (W taki moment najlepiej, Łyknąć trochę z butelki...).</p>	 <p>— Czy ty wiesz chociaż Lolę, Co za heca odchodzi?.. Będą pisać gazety, Że Nietoperz jest złodziej..</p>	 <p>.. To napewno ten szelma, Mnie urządził jubiler, Ale ja się nie boję, Mam go w nosie — i tyłci..</p>
 <p>Wicek nie spał noc całą, Podkrążone ma oczy, I do „mamra“ już idzie, By rozprawę odroczyć..</p>	 <p>— Panie władza szanowny, Jestem człowiek bez winy, Więc jak można mnie sądzić, Bez „skutecznej“ przyczyny?..</p>	 <p>Jednak na nic się zdały, Zaklinania i krzyki, Wicek wrócił zmartwiony, Do niedoszłej podwładki..</p>	 <p>Smutny usiadł przy stole, Obok Lolii, tak blisko, — Och szalbilem cześć swoją I rodowe nazwisko.. (Dalszy ciąg jutro).</p>

Kobiety w straży ogniowej



W Kinosakimura (Japonia) powstał kobiecy oddział straży ogniowej. Na zdjęciu oddział ten po przyjęciu chrztu ogniowego.

Krajobraz zimowy



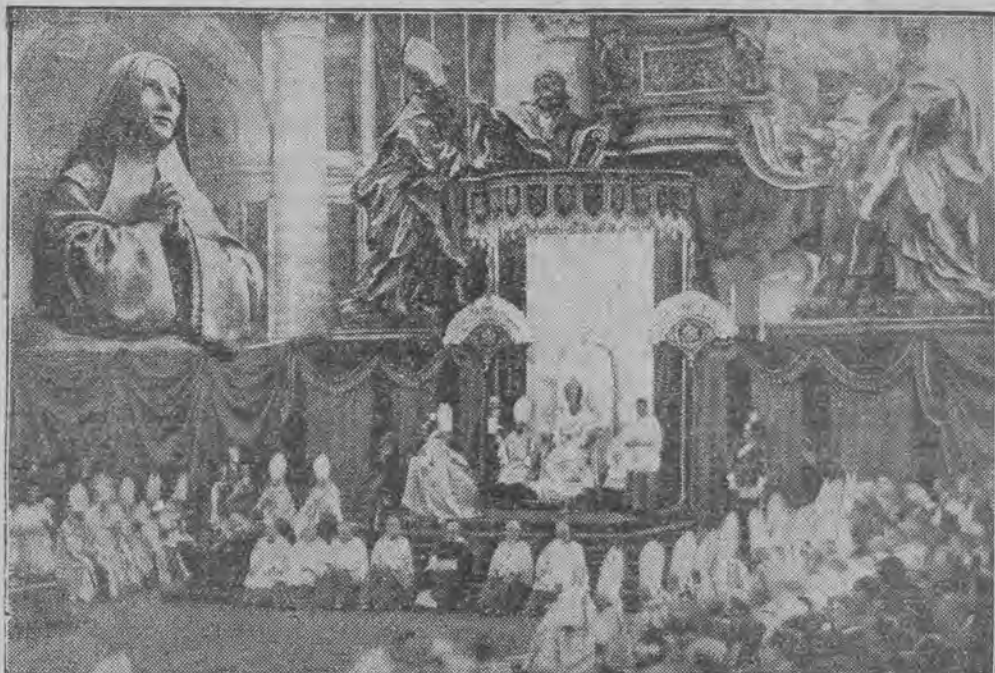
Płochliwa dzicz górską szuka w zaśnieżonych lasach pożywienia.

Czy nie za zimną kąpiel?



Nie wszyscy obawiają się mrozów. Oto młoda pływaczka, kąpiąca się w rzece, pokrytej krami lodowymi, przy 20-stopniowym mrozie.

Kanonizowanie pastuszki z Lourdes



W dniu 8 grudnia odbyło się w katedrze Św. Piotra w Rzymie kanonizowanie pastuszki francuskiej, Bernadette, której pierwszej ukazała się w grocie w Lourdes Święta Paniienka. W ceremoniale wziął udział Ojciec Święty. Na zdjęciu (u góry nalewo) posąg Bernadette w Paryżu.

Prezydent Ameryki jako słuchacz



Na wiecu zorganizowanym przez klub kobiet amerykańskich, podczas przemówienia prezydentowej Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych na ulicy przysłuchiwał się obradom, wraz z tysiącami innych ludzi.

Codzienna nowelka „Expressu”

Ostatnie wyścigi.

To wszystko trwało zaledwie sześć tygodni, a Rudolfowi Wensterowi wydało się, że już minął przynajmniej rok od czasu, gdy opuścił zniechęcony biurko i uciekł z pieniędzmi zagranicę. Wenster, wiedeńczyk z krwi i kości, przez cztery lata pracował w jednym z miejscowych banków i uchodził za wzorowego urzędnika. Gdyby nie zetknął się z Małgorzatą Falk, niebezpieczną awanturką, z pewnością do końca życia byłby solidnym pracownikiem i nigdyby nie miał na sumieniu żadnego przestępstwa. Małgorzata sprowadziła go jednak na manowce. Stał się biernym narzędziem w jej rękach. Gdy mu kazała kraść, zabrał z banku większą sumę. Uciekli do Bukaresztu. Wenster początkowo nie mógł się oprzeć wrażeniu, że policja jest już na jego śladzie. Ale, gdy już znalazł się w Bukareszcie, przestał myśleć o groźącym mu więzieniu i czuł się zupełnie bezpieczny. Rozpoczął się okres szalonych zabaw. Wenster ulegał wszelkim kaprysom pięknej Małgorzaty, która trwonila pieniądze na prawo i na lewo. Jej futra, su-

knie, biżuterja i wreszcie wystawne libacje w restauracjach pochłaniały kolosalne sumy. Wenster nie zdawał sobie zupełnie sprawy z tego, że wkrótce znajdzie się zupełnie bez grosza. Lecz dzień ten nadszedł niespodziewanie szybko. — Zostało mi jeszcze tylko dwadzieścia dolarów — oświadczył przerażony swej przyjaciółce. Wiadomość ta nawet jej zbyt nie przejęła. Widocznie lepiej zdawała sobie sprawę ze stanu finansowego Wenstera i była na to przygotowana. — Cóż zamierzasz zrobić? — spytała, nie starając się nawet go pocieszyć. — Nie wiem, to jest doprawdy straszne — wybełkotał. — Tu w Bukareszcie nie znam nikogo i nie mogę liczyć na żadną posadę. A do Wiednia przecież nie wrócę. — Pójdziemy na wyścigi — zdecydowała Małgorzata. — Może nam się poszczęści. Wenster i tym razem posłusznie spełnił wolę kochanki. Nie szukali już samochodu, lecz udali się pieszo. Gdy znaleźli się na torze wyścigowym, miały się właśnie rozpocząć pierwsze biegi.

— Na jakiego konia postawić? — spytał Wenster. — W Wiedniu potrafiłbym się zorientować, ale tu, w Bukareszcie... — Nie trzeba się wcale orientować — roześmiała się Małgorzata. — Wyścigi to tylko przypadek. Nieraz już widziałam, że ludzie, którzy zupełnie nie znają się na koniach, wygrywali ogromne sumy. Trzeba mieć tylko szczęście! — A więc niech tak będzie! — westchnął ciężko Rudolf. — Postawię na „Wezyra”, bo mi się podoba ta nazwa! Idź kup bilety za całą sumę! Małgorzata oddaliła się w kierunku kasy. Nieobecność jej trwała dość długo. Rudolf począł się już nawet niecierpliwić, gdyż wyścigi lada chwilę miały się rozpocząć. Wreszcie jednak wróciła. — Kupiłam — powiedziała mu z uśmiechem. — Zaraz rozstrzygną się nasze losy. Rudolf był trupio blady. Stawka przecież była bardzo wysoka. Jeśli wygra, jeszcze będzie mógł dalej pedzić beztrojski żywot przy boku Małgorzaty... A jeśli przegra? Odwrócił się. Wolał nie spoglądać na tor wyścigowy. Przecież i tak za parę chwil dowie się o wszystkim. Istotnie, nie czekał długo. — „Wezyr” przepadł z kretesem! Pierwsza przybiegła „Westalka”. — I co my teraz pocniemy? — wykrztusił ze siebie Rudolf.

— Ja już sobie dam jakoś radę w Bukareszcie! — uśmiechnęła się Małgorzata. — A ja? — krzyknął Rudolf. — Jesteś dorosłym człowiekiem i po winienesz sam o sobie myśleć. Nie należało defraudować! — odpowiedziała mu ostro. — Jak śmiesz tak mówić! Przecież to wszystko zrobitem dla ciebie! Jesteś człowiekiem bez serca! — A ty... bez pieniędzy! — uśmiechnęła się zimno. Nim zdążył jej odpowiedzieć, zmieszła się z barwnym tłumem. Rudolf na wet jej nie gonił. Stał ze spuszczoną głową i zdawało się, że za chwilę rozplacze się, jak małe dziecko... A tymczasem Małgorzata już wsiadała do taksówki ze swym nowym przyjacielem, z którym już zawarła znajomość przed kilku dniami. Rumun ten znajdował się również na wyścigach. On też poradził Małgorzacie by nie postawiła na „Wezyra”, lecz na „Westalkę”. Małgorzata dzięki niemu wygrała większą sumę. Rudolf oczywiście o tem nie wiedział. Oszukała go, nie poraz pierwszy zresztą, ale ostatni... Późnym wieczorem, w eleganckim hotelu bukareszteńskim, zastrzelił się młody mężczyzna. Był to Rudolf Wenster. Dopiero po jego śmierci, policja wiedeńska dowiedziała się o miejscu jego pobytu...

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ, ul. Lwowska L. 24; RZESZÓW, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE, Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja, Pl. Wolności 5, tel. 24-12; SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28; BĘDZIN, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja Nr 4; ZAKOPANE, Krupowski, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ, ul. Złota Nr. 14; LUBLIN, ul. Koltataja 5, tel. 3-48 (Oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytury lubelskiego oddziału: Radoń, ul. Zeromskiego 30, Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n. B., ul. 3-go Maja 50; KIELCE, ul. Stenkiwicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Rżęcka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI, ul. Garncarska 3; WŁOCŁAWEK, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO, ulica Jagiellońska Nr. 8, tel. 15-54; KRYNICA, ulica Kraszewskiego, dom Schwartz'a.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie **Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.